

Perypetie z wodą pitną cechą siedliska

Napisano dnia: 2020-09-10 10:24:27



ZŁOTY STOK (inf. wł.). Pojawiły się przejściowe kłopoty z zaopatrzeniem w wodę pitną. Między innymi ogromna ulewa, która przeszła nad miasteczkiem i okolicą spowodowała zabrudzenie ujęć powierzchniowych; dostały się do nich bakterie coli. Sygnał wypłynął od jednego z gospodarstw domowych. Natychmiast ruszyły procedury sanitarne z ostrzeżeniem przed spożywaniem takiej wody.

- Mieszkańcy bardzo emocjonalnie podchodzą do takich sytuacji i wskazują, że gdzie indziej takich kłopotów nie ma. Musimy mieć świadomość, że bazujemy na ujęciach powierzchniowych, a nie na głębinowych, w przypadku których jest łatwiej opanować ewentualne zagrożenie - zauważyła burmistrz **Grażyna Orczyk**. - Gmina jakiś czas temu wykonała dwa odwierty: za pensjonatem Złoty Jar oraz na obszarze Wiśniowego Sadu. W obu przypadkach stwierdzono występowanie arsenu. W określonych dawkach jest traktowany jako substancja lecznicza, dlatego myślano o utworzeniu uzdrowiska w Złotym Stoku pod kątem leczenia ran. Przy większych stężeniach szkodzi zdrowiu i tak akurat było po badaniach wody z tych odwiertów.

Aglomeracja złotostocka korzysta z bardzo dobrej smakowo wody. Ujęcia powierzchniowe wspomagają się okresowymi zakupami z sieci noworudzko-kamienieckiej; sięga się po nie, gdy we znaki daje się susza. Z miejskiego wodociągu korzystają: Złoty Stok, Błotnica i Płonica.

- Pracownicy spółki Wod-Kan dokładają należytej staranności i zachowują dbałość o to, aby woda płynąca do naszych kranów była zawsze przydatna do celów konsumpcyjnych, zdrowa i bezpieczna. Na bieżąco nadzorują filtry, pobierają próbki do badań, uzdatniają. Nie mniej już myślimy o wprowadzeniu nowych technologii uzdatniania, również w kontekście co rusz rozbudowywanego wodociągu. Dzięki temu mieszkańcom górnej części Złotego Stoku już nie płynie z kranów brązowa woda - dodaje burmistrz.

Mimo podejmowanych wysiłków na rzecz uczynienia całego systemu zaopatrzenia w wodę jeszcze lepiej zabezpieczonym, nie da się wykluczyć w przyszłości podobnych sytuacji, jak ta sprzed niedawna. I to mimo niemal bezustannie prowadzonych badań jej jakości. Niestety, taki jest właśnie "urok" aglomeracji niemogącej korzystać z ujęć głębinowych wypełnionych arsenem.

(bwb)

Foto **Anna Jaszcza**